

Łódź, 22 września 2025 roku

prof. dr hab. Krystyna Pietrych
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Hanik

Zapisane pomiędzy. Tabu (w) autobiografii

Zadanie, jakie postawiła przed sobą mgr Katarzyna Hanik, jest skomplikowane i ryzykowne. Wskazuje na to już tytuł dysertacji, który w równym stopniu intryguje, co niepokoi. Po pierwsze dlatego, że Autorka wybiera pojęcie o tak szerokim i płynnym znaczeniu jak „tabu” jako zasadniczy przedmiot swoich badań. Oczywiście, domyślamy się, że będzie je w swoich rozważaniach doprecyzowywać i zawężać. Po drugie, interesuje ją tabu (w) autobiografii = a więc występowanie tej kategorii w formie czy gatunku rozległym i trudno definiowalnym, co do istoty którego badacze mają sądy na tyle rozbieżne, że trudno z nich ułożyć w miarę spójną charakterystykę, co zresztą Doktorantka sama pokazuje w pierwszym rozdziale pracy. Oba więc najważniejsze terminy, którymi się posługuje, obciążone są w dużym stopniu ambiwalencją semantyczną i w związku z tym niosą niebezpieczeństwo mało jednoznacznych i klarownych diagnoz literaturoznawczych. Jak zatem Hadzik poradziła sobie na tym grząskim gruncie?

Swe rozważania Doktorantka rozpoczyna tradycyjnie – od przeglądu najważniejszych stanowisk badawczych dotyczących dwóch centralnych dla niej pojęć: autobiografii i tabu. Zanim jednak do tego dojdzie, we wstępie tak określa swój cel:

W niniejszej dysertacji poprowadzona zostanie refleksja, która ma za zadanie zarówno analizę perspektywy i roli (współczesnego) niezaznajomionego z literacką tradycją i/lub nieświadomego zawilości procesu tworzenia własnej autobiografii odbiorcy, jak i obserwację strategii narracyjnych i autoprezentacyjnych obieranych przez pisarzy-autobiografów, którzy, zdolni skorzystać z wieloletniej tradycji pisarstwa autobiograficznego (jakie – co należy

podkreślać – jest jednocześnie pisaniem o pisaniu), kierują swe teksty do odbiorcy percypującego intymistykę bez refleksji nad samą formą gatunkową. (s. 6-7)

Niepokoí w ten sposób wskazany cel ściśle powiązany z perspektywą lektury czytelnika nieświadomego tradycji gatunku, wszak Autorka w swojej pracy przeprowadza bardzo wnikliwe rozważania na temat rozwoju i sposobów definiowania autobiografii. Stara się oczywiście w jakiejś mierze rekonstruować horyzont oczekiwań szerokiego odbiorcy, ale nie jest to jednak jej cel zasadniczy.

Już na początku dysertacji znajduje się następująca deklaracja:

Jako autobiografię przyjmuję zaś tekst będący snutą samodzielnie opowieścią autora o własnym życiu, wyróżniający się na tle innych publikacji o charakterze autobiografizującym najbardziej holistycznym i najmniej zawoalowanym ujęciem tegoż życiorysu, funkcjonujący w przestrzeni recepcji jako publikacja autobiograficzna, przede wszystkim poprzez zasugerowanie takiej konkretyzacji gatunku na okładce lub/oraz w publikacjach promocyjnych (skutkiem czego czytelnik niebędący literaturoznawcą sięgając po tę publikację będzie przekonany, że czyta książkę będącą autobiografią), czego przykładami są trzy najważniejsze dla tej pracy publikacje: *Rozmowy w tańcu. Autobiograficzny wywiad autorki z samą sobą* Agnieszki Osieckiej, *Autobiografia w sensie ścisłym, a nawet umownym* Jerzego Pilcha i *Jak zostałem pisarzem? Próba autobiografii intelektualnej* Andrzeja Stasiuka. (s. 15)

Powyższa deklaracja może rodzić istotne wątpliwości, zwłaszcza jeśli idzie o kryterium związane z określaniem gatunku na okładce lub w materiałach promocyjnych. To, co widnieje na okładce lub funkcjonuje w reklamie jest często chwytem zewnętrznym, czysto marketingowym, mającym na celu zainteresowanie daną publikacją jak największej liczby odbiorców, w znacznie zaś mniejszym stopniu wynikającym ze *stricto* autobiograficznej specyfiki samego tekstu. Nadto sami pisarze, prowadząc grę z gatunkiem (o czym Doktorantka pisze w dalszych częściach pracy), rozpoczynają ją od zabiegów związanych z tworzeniem prowokacyjnych podtytułów swoich książek, mających w równym stopniu sugerować związek z pisaniem o własnym życiu, co dystansowaniem się wobec takiego oczekiwania czytelnika.

Przejdźmy do rozdziału, w którym Autorka omawia dwie podstawowe dla swoich badań kategorie: autobiografię i tabu. Tworzą one swoiste zaplecze metodologiczne i problemowy fundament jej rozważań, a także mają za zadanie dostarczyć najważniejsze narzędzia służące do interpretacji tekstów literackich. Aby je zaprezentować i dookreślić, Autorka posłużyła się taką samą strategią: przywołaniem licznych wypowiedzi badaczy zajmujących się daną problematyką. Omawiając pokrótce ich poglądy i odwołując się do

zaproponowanych przez nich szeroko pojętych definicji autobiografii, Doktorantka stwierdza: „dotychczasowe badania pokazują, że najważniejszą właściwością gatunkową autobiografii jest nieuchwytność i niejednoznaczność konstytuujących jej istnienie elementów” (s. 47). Skonstatowawszy brak klarownych kryteriów gatunkowych, można zaproponować inne podejście do tematu. I to właśnie badaczka próbuje zrobić, rozważając kwestię tzw. szczerości czy prawdy w autobiografii:

Rozumienie autobiografii jako tekstu podatnego, a właściwie skazanego na pewną grę, na pewne przetworzenia, niedopowiedzenia otwiera drogę dla badań, które przekroczywszy barierę prawdy faktograficznej, zaczynają interesować się prawdą niesioną przez formę autobiograficzną i potencjałem, jaki ma autobiografia.

Gatunek ten, oparty na faktach, na swoistej szczerości, stanowi w istocie doskonałe pole do eksperymentu, a badania problematyzujące „prawdę autobiografii” są jednymi z najciekawszych opracowań mówiących wiele zarówno o samym gatunku, jak i o kulturze odczytania, który dookoła niego powstał. Zachwianie pojęciem prawdy uświadamia, jak podatnym na eksperyment i wszelką grę z czytelnikiem jest zjawisko pisanie o sobie. (s. 27)

Zatem najważniejsza, okazuje się gra z formułą autobiografii. Nadal jednak pozostajemy na grząskim gruncie metodologicznym, bowiem jeśli nie jesteśmy w stanie dość precyzyjnie określić specyfiki zajmującego nas zjawiska, niekoniecznie uda się wskazać i opisać wszelkie wariacje, pastisze, parodie, deformacje, jakim dane zjawisko podlega.

Podobnie rzecz się ma z drugą kategorią – tabu. Autorka prowadzi także w tym przypadku swoiste śledztwo, mające nas przybliżyć do odpowiedzi na pytanie, co to jest tabu. Odwołuje się więc do całego obszaru, a właściwie obszarów badań w wielu dziedzinach: antropologii, etnologii, kulturoznawstwa, socjologii, psychologii, religioznawstwa. Jednocześnie kreśli zmieniający się w czasie zakres znaczeniowy tego terminu – zaczynając od ujęcia sakralnego pochodzącego z XVIII wieku, śledzi jego semantykę zmieniającą się nie tylko zależnie od czasu historycznego, ale także od socjologiczno-kulturowego kontekstu jego zastosowania. Ewolucja, jakiej to pojęcia podlega, również nie sprzyja tworzeniu w miarę spójnej i precyzyjnej definicji. Jak Doktorantka słusznie zauważa: „Podobnie jak autobiografia tabu okazuje się pojęciem trudnym do zdefiniowania, do uchwycenia. Tak jak w przypadku autobiografii, tabu funkcjonuje jako pojęcie rozpoznawalne przez większość użytkowników języka, lecz gdy poświęci się mu bardziej szczegółową refleksję, okazuje się, iż niemal każda jego definicja może zostać w jakiś sposób uzupełniona, a czasem nawet i podważona” (s. 54). W efekcie uzyskujemy mozaikę koncepcji i poglądów, które czasem się dopełniają, częściej jednak wchodzą z sobą w polemikę, co w efekcie uświadamia ogromną komplikację znaczeniową terminu, i co się z tym wiąże – niemożność jego stosowania jako

wiarygodnego i weryfikowalnego sposobu badania. Jedyne zakaz okazuje się wspólnym polem definiowania tabu w obrębie wielu dziedzin. Pomimo labilności podstawowych narzędzi metodologicznych, Autorka buduje swój program w oparciu o pojęcie tabu nowożytnego, jak precyzuje: w szczególności o językowe tabu tematyczne. Zadaniem, jakie sobie stawia, jest redefinicja tabu w kontekście autobiografii. Pisz:

Ostatecznie pragnę zatem pokazać, jak pewne tematy tabu zostają przetworzone przez pewien zbiór chwytów czy obranie konkretnej strategii narracyjnej, a nawet w jaki sposób zostają one przemilczane, by autobiograf mógł wyrazić własną prawdę bez przekraczania własnych granic, jednocześnie pozostając świadomym wagi, jaka ciąży nań ze względu na funkcjonujący w przestrzeni medialnej obraz, do którego – chcąc nie chcąc – będzie się odnosić poprzez samą decyzję podjęcia się napisania własnej historii, własnej prawdy. (s. 51)

Przy czym – jak sama rzecz ujmuję, tłumacząc w ten sposób „w” nawiasie w tytule dysertacji: „Złamanie tabu autobiografii to – w uproszczeniu – dokonanie transgresji związanej z gatunkiem autobiograficznym” (s. 91). Zaś „złamanie tabu w obrębie samej autobiografii, czyli tabu w autobiografii [znaczyłoby] całkowite odkrycie, obnażenie siebie” (s. 92), a zatem wejście w rejony niegdyś niejawne czy ukryte, o których mówienie wprost było wcześniej zakazane, wstydlive czy niestosowne. O ile tabu związane z poruszaniem wcześniej przemilczanych tematów wydaje się stosunkowo łatwe do identyfikacji i badania, o tyle tabu autobiografii, a więc wskazywanie jakichś przekroczeń w obrębie gatunku w związku z amorficznością jego cech dystynktywnych, zdaje się zadaniem niewykonalnym. Co równie istotne, jak pokazały dociekania Doktorantki, samo pojęcie „tabu”, ze względu na wieloznaczność, rozległy zakres stosowania oraz przynależność do wielu różnych dyscyplin i obszarów badawczych nastręcza niemałe trudności w stosowaniu go jako adekwatnego instrumentarium służącego do analizowania tekstów literackich. Zatem część pierwsza dysertacji, poświęcona podstawowym kategoriom i terminom, prezentuje co prawda szerokie pole ich stosowania w oparciu o rozległą literaturę przedmiotu, ale w efekcie nie proponuje jasnych i klarownych definicji pozwalających używać pojęć „autobiografia” i „tabu” w sposób weryfikowalny. A to rodzi niepokój co do dalszych działań Autorki – na ile bowiem okaże się możliwa wnikliwa analiza wybranych tekstów literackich przy użyciu tak nieprecyzyjnych narzędzi? I do jakich wniosków doprowadzi?

Na drugą część dysertacji składają się trzy rozdziały poświęcone najważniejszym dla Doktorantki tekstom autobiograficznym. Są to: *Rozmowy w tańcu. Autobiograficzny wywiad autorki z samą sobą* Agnieszki Osieckiej, *Autobiografia w sensie ścisłym, a nawet umownym* Jerzego Pilcha i *Jak zostałem pisarzem? Próba autobiografii intelektualnej* Andrzeja Stasiuka. Kompozycja każdego z rozdziałów wygląda podobnie. Najpierw, przywołując liczne

wypowiedzi, nie tylko badaczy, lecz także, a nawet przede wszystkim, krytyków, dziennikarzy, publicystów, przyjaciół i znajomych, Doktorantka kreśli portret autora/ki funkcjonujący w świadomości powszechnej, rekonstruuje utrwalony w przestrzeni publicznej wizerunek, na który składa się kilka cech najbardziej charakterystycznych, z czasem przybierających postać jednowymiarowych klisz, upraszczających złożoną osobowość pisarza/pisarki, którą da się zamknąć w kilka schematycznych formułach. Wobec tak społecznie funkcjonującego wizerunku swoich bohaterów Doktorantka sytuuje wybrane przez siebie teksty autobiograficzne, by sprawdzić, czy że odsłonią one przemilezane bądź wyeliminowane dotąd treści, a także zrealizują jakąś mniej typową formułę gry z własną autobiografią.

W przypadku Osieckiej, *Rozmowy w tańcu*, mające postać wywiadu z samą sobą, otwierają – jak pisze badaczka – „nie tylko pole do gry z konwencją wyznania, swym wizerunkiem i oczekiwaniami czytelników, lecz w akcie autoterapeutycznego opowiadania sobie o sobie stanowi także formę (nie)jawnego przepracowania tego, co autocenzurowane przez samą autorkę”. (s.150)

Z Pilchem, według Doktorantki, sprawa przedstawia się inaczej ze względu na obecność w całej jego twórczości jawnych gestów wskazujących na nieszczeroci własnych konfesji. Jak zauważa badaczka:

także w *Autobiografii w sensie ścisłym...* [Pilch] dokonuje aktu złamania tabu autobiografii w sposób, jakiego spodziewają się jego fani. Osobiście zapowiada zresztą ów gest poprzez liczne nawiązania do swojej dotychczasowej twórczości, która, jako gigantyczny autokreacyjny projekt, funduje i ugruntowuje zarazem ową gawędziarsko-nietrwałą konwencję pisania o transgresjach Pilcha, lokując jego personę w trwałym konflikcie z nakazem mówienia prawdy, sygnalizując silną potrzebę fikcjonalizacji, gry z konwencją wyznania. (s.245)

U Stasiuka zaś „tabu autobiografii” jest

zabarwione jego umiłowaniem do autentyzmu i podkreślania indywidualności. Wykrzywia on poniekąd i przegina konwencjonalnie rozumiane zasady pisania autobiografii szczerzej i prawdopodobniej na rzecz wykorzystania hiperbolizowanej konwencji prawdopodobności dla demityzacji swej historii. Wykorzystuje zatem pozorną konwencję „pisania prawdy” i – eksploatując swoistą antymitotwórczą strategię, która przypomina przestrzeganie nakazu prawdopodobności związanego z tabu autobiografii – czyni z niej konwencję de-, a właściwie kontrmitologizacji, dzięki której utrzymuje swój *image* outsidera-indywidualisty, który ceni sobie autentyczność przeżycia, aczkolwiek ma świadomość, iż jest ono jego indywidulanym doświadczeniem, zabarwionym jego perspektywą, a jego „prawda” leży tylko i wyłącznie po stronie autentyku, którego wyłącznym dysponentem jest prozaik. (s. 328)

Przywołuję tutaj słowa Autorki dysertacji *in extenso*, by zaprezentować wiernie wnioski zamykające rozdziały poświęcone kolejno omawianym pisarzom. Powyżej przytoczone diagnozy prowadzą do następującej puenty – wybrane do analizy teksty nie wydają się odrębne w stosunku do pozostałej twórczości omawianych pisarzy. Jeśli chodzi o stosowane w nich strategie autobiograficzne i stosunek do tabu, wpisują się one na zasadzie podobieństwa (a nie różnicy) w konsekwentnie przez nich stosowane strategie gry z własną biografią w całej twórczości. W efekcie w analizowanych autobiografiach wszyscy troje swój medialny wizerunek raczej umacniają, niż go przekraczają, czyniąc to oczywiście w pełni świadomie, manifestacyjnie wręcz sięgając po gesty prowokacji.

Powyższa diagnoza nie stanowi jednak ostatecznego wniosku, jaki Doktorantka wyciąga z przeprowadzonych badań, traktuje ona bowiem rozpatrywane teksty jako przykłady problematyki znacznie szerszej. Jak pisze:

W niniejszej dysertacji podjęta została próba uchwycenia i opisanie funkcjonowania (...) tabu w obrębie literatury autobiograficznej, ze szczególną koncentracją na takich tekstach, jakie uznać można za autobiografie *sensu stricto*, w których życie autobiografów zostaje przedstawione w sposób najbardziej holistyczny. (s. 330)

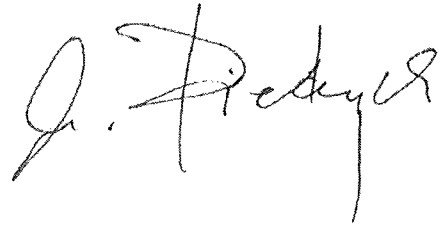
Chodziło jej także o to, aby autorami tych tekstów byli pisarze, a więc osoby mające świadomość stosowanych strategii i chwytów literackich, które konfrontowały je z własnymi medialnymi wizerunkami funkcjonującymi w przestrzeni publicznej.

Ostatecznie – jak pisze Hanik – we wszystkich badanych autobiografiach odnaleziono i opisano gesty gry z gatunkiem autobiograficznym (z autobiograficzną konwencją), które – ze względu na zaprezentowane uprzednio wypowiedzi dotyczące informacji na temat autorów oraz wynikających zeń wizerunków – uznać można było za grę z tabu (w) autobiografii, podporządkowującą najczęściej konwencję szczerego wyznania, gestowi zachowania w mocy pewnych tabu i wynikających zeń konwencji wyrażania i omijania pewnych tematów. (s. 332)

To wniosek finalny. W tej perspektywie podjęty przez Doktorantkę temat okazuje się istotny i zasługujący na obszerną analizę – choć może nie aż tak obszerną, jak proponuje Autorka. Czasami nadmiernie komplikuje ona zebrany materiał, zamiast syntetycznie i konkluzywnie przedstawić opinie krytyczne, przytacza je dosłownie, cytując całymi stronicami, co w efekcie prowadzi do nadmiaru i mało przejrzystego toku wywodu, przeciążonego nadmiarem dygresji i odwołań do cudzych opinii. Z pewnością dysertacja zyskałaby na wzmocnieniu dyscypliny wywodu i większej precyzji.

Reasumując. Sformułowanych powyżej krytycznych uwag nie traktuję jako wad zasadniczych, podważających merytoryczną wartość pracy. Traktuję je raczej jako głos polemiczny wobec prezentowanych w rozprawie propozycji, nie tyle je kwestionujący, co

skłaniający do krytycznego ich przemyślenia. Doktorantka napisała bowiem interesującą dysertację, przynoszącą ciekawe analizy i interpretacje prowadzące do interesujących wniosków, choć obie stosowane kategorie co do swej operatywności mogą rodzić wątpliwości. Zatem: rozprawa mgr Katarzyny Hanik to praca naukowa odpowiadająca wymaganiom stawianym wobec rozpraw doktorskich, stanowiąca dobrą podstawę dla dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read "J. Fedyczak". The signature is fluid and cursive, with the first letter "J" being large and stylized.